DEFINICYE ROZNE

PRZEZ

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

DLA

KORPUSU KADETOW,

Talem Rempublicam ſperes, qualem juventutem ipſi paraveris.

W WARSZAWIE

w Drukarni P. DUFOUR Konſ: Nad: J. K. Mci. Dyr: Druk: Korp: Kadetow

M. DCC. XC.

DEFINICYE ROZNE

PRZEZ

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Pytanie. Co ieſt Wdzięczność?

Odpow: Jeſt to uczucie nayſłodſze, które tylko doznawać może duſza Szlachetna, ieſt to obowiązek przyiemny wypłacenia ſię na wzaiem z odebranych przyſług, lub dobrodzieyſtw: ieſt to tęſknienie do momentow ſzczęśliwych, które ſpoſobność wypłatu podobną uczynią: à nim ta pora nadeydzie, ieſt to nieſpokoyność we wſzy-

ſtkim dowodząca, iak tey pory gorąco pragniemy; a gdzie okoliczność odmawia równego odwdzięczenia ſpoſobu, tam trwała troſkliwość o powodzenie, o zmartwienia dobroczyńcy, okazuiąca ſię pod różnemi kſztałtami, przekonywać go powinna; że narzekaiąc na oporne wybicie tey godziny, w którey nagodzi nam ſię (w odwrocie przyſług) ſtać ſię wdzięcznemi, życzliwość uſtawna, i na wſzyſtko rozchodząca ſię, trzyma ſerce tym czaſem w czułey gotowości; à wchodzenie, (choć w drobnych na oko rozbiorach) w dolegliwości, w troſki, tkliwości dobroczyńcy, uprzedzanie albo ułatwienie życzeń iego w potocznym życiu, czynić mogą częſtokroć wypłat takowy życzliwości, wyrownywaiący naywiękſzym odſługom.

P. Jakim być powinien ten, co dobrodzieyſtwa odbiera?

O. Pamiętnym zawſze.

P. A ten, co dobrodzieyſtwa czyni?

O. Zapomniaiącym.

P. Dla czego?

O. Bo ten, co dobrodzieyſtwo przypomina, lub wyrzuca z dumą, obdarza z oſtro-

ścią, i odsługi wymaga, smak uczynku truie, i poniżeniem odbieraiącego, wypłaca własney miłości, kapitał i procent dobrodzieystwa swego ktore się iuż w tedy w ciężar obraca.

P. Jakie na sobie znamię nosić powinne Dobroczynność i Wdzięczność?

O. Jednakowe, to iest skromności. W szasunku dobrodzieystw delikatność nami rządzić ma, à sposob czynienia być zaprawą uczynku. Zuchwały ton, ton wyższości, przycisk z którym ten co użycza postępuie sobie w boiażni, że może ten, co odbiera, nie dosyć uczuie, iak wiele mu winien; ten ton wszystko nikczemni. — Okazałość chełpliwa w odwdzięczaniu nie mniey iest naganną. Wdzięczność szczera wszystkie chwyta pory, wszystkie zdarzenia, w ważnych okolicznościach, w tych, co oczy rażą, i w tych, co czułość interessuią rownie iest czynną. Lecz w pierwszych z tych zdarzeń miłość własna zbierać może dla siebie cząstki podchlebne, które powszechne pochwały za głośny i wiadomy cnoty wypłat iey przyrzucaią; w ostatnim zaś, cichy wypłat teyże cnoty w tkliwości serca własnego szczegulnie

uſzczęśliwienie znayduie, i mieści nadgrodę. Słowem: Wdzięczność ieſt to nayzacnieyſzy węzeł, który duſze ſpaia, końce iego ſchodzą ſię w ręku tego, co czyni, i tego, co odbiera, a zaciſka go trwale zobopolna delikatność.

P. Jakie ſą granice Wdzięczności.

O. Te ſame co i poczciwości: za nie przeſtępować nie godzi iey ſię, winniśmy ſłużyć Dobroczyńcom naſzym, wſzyſtkim co ſię w nas znayduie krom ſławą i ſumnieniem. — Naprzykład: Sędzią będąc, nie godzi mi ſię ſentencyą dać pomyślną w złym i nieſprawiedliwym intereſie mego Dobroczyńcy, ani też popierać, gdziekolwiek bądź, zły interes dla tego, że mi go moy Dobroczyńca zarekomendował. — Będąc Poſłem nie godzi mi ſię utrzymywać złego i ſzkodliwego zdania tey oſoby, com iey wdzięczność winien: do żadney akcyi, wątpliwość charakteru by naymnieyſzą okazuiącey, nie powinienem ſię dać pociągnąć. Ale też za to w dobrey ſprawie powinienem być naypilnieyſzym, dobre zdanie gorliwiey utrzymywać, iak kto inny; na koniec winienem zaſtawiać ſię za Dobroczyńcę mego w każdey okoliczno-

ści, ktora ſię do iego oſoby ściąga, dopomagać uczciwie do iego pomyślności, oſtrzegać go i bronić w niebeśpieczeńſtwie, dzielić ie z nim gorliwie, ocierać iego łzy, boleć iego żalem, ſmucić ſię kiedy ubocznym puſzcza ſię gościńcem, niekrytykuiąc go iednak przed ludźmi, exkuzować ile można, proſtować ile ſpoſobu, rozſzerzać iego ſławę, kiedy na nią zaſługuie; lecz dzielić iego nieſławę, lub też iey dopomagać nikt dobrze myślący nie pozwoli ſobie nigdy. Wdzięczność ieſt iedną z cnot nayświetnieyſzych: nic niecnotliwego z tak czyſtego źrzodła, (nawet pod imieniem hołdu iey złożenia,) płynąć nie powinno.

P. Czy dobre okazuią ſkłonności ci, co ſię Wdzięczności lękaią?

O. Naygorſze, dumę w ſobie i twardość ſerca odkrywaią. Złemu człowiekowi tylko można ſię lękać być winnym, dla tego też od iego dobrodzieyſtw uciekać należy. (a)

(a) Grecinus *zoſtawſzy bez maiątku* Edilem, *nie mogł wyſtarczyć bez pomocy Przyiacioł, koſztom Igrzyſk dawanych zwyczaynie Poſpolſtwu przez tych Urzędnikow, przy wſtępie na Urząd.* Fabius Priſcus.

Dixeris maledictum omne, ſi hominem ingratum dixeris; Wſzyſtko złe o człowieku powieſz, gdy go niewdzięcznym nazwieſz.

P. Co ieſt delikatność duſzy?

O. Naytrudnieyſzą ieſt to rzeczą do znalezienia i do opiſania; lecz chcąc (lubo pewnie niedoſkonale.) cokolwiek zbliżaiące ſię do poięcia dać oppowiedzi, rzekłbym, że ieſt to dotknięcie nayſubtelnieyſze w uczuciach, które nas oſtrzega względem ſiebie ſamych i drugich: względem ſiebie ſamych, dociekaniem ſzybkim naylekſzych pozorów wſzyſtkiego tego, coby nas upodlić mogło; względem zaś drugich, zgadywaniem właſną duſzą, coby ſię dla nich ſtać mogło przykrością.

P. Wczym ſię różni Delikatność od Poczciwości.

Człek Konſularny czyli bywſzy Konſul, człek ze wſzech miar oſławiony, ofiarował mu znaczną ſummę, którey przyiąć niechciał, mowiąc ego beneficium accipiam, a quo propinationem accepturus non ſim. *Ja zaś bym miał przyiąć Dobrodzieyſtwo od tego, od któregobym i obiadu nawet nie przyiął?*

O. Poczciwość do granic cnot i powinności nie odbitych doprowadza, one przestępować surowo zabrania, Delikatność zaś posuwa się daley, i tkliwość duszy mieć każe na baczeniu.

P. Tę rożnicę obiaśnić mi proszę przykładem.

O. Owoż. Człek poczciwy może dać w obecności wielu, bez myśli, bez chęci obrażenia, bez narušzenia poczciwości, proszącemu wspomożenie, albo posłać ie przez służącego otwarcie, osobie takiey, ktora z potrzebą opatrzenia taić się słuszne ma przyczyny. Człek zaś delikatny w takowym zdarzeniu stawiaiąc się, na takowey osoby mieyscu, zgadywa iey zarumienienie, i z ostrożnością czyni. — Zdarza się czasem Zwierzchnikowi poczciwemu ostrym strofowaniem zawstydzić podrżądnego swego publicznie za błąd popełniony, choć pierwszy raz może i letki; zwierzchnik delikatny, na osobności rowne mu prawdy przepowi, i dwa razem na niego zarzuci hamulce do powściągnienia go od nałogu winy, pierwszy, obligacyi do którey się poczuwać podrżądny musi za ochronę zawstydzenia, drugi boiaźni tey, żeby za

powtorzonym grzechem, iuż tego względu Zwierzchnik nie uchylił. — Człek poczciwy może bez nagany nalegać u przyiaciela o przyſługę w porze dla niego niedogodney, alboliteż przypominaniem nie oſtrożnym wznawiać w ſercu iego pamięć głębokiego lub świeżego żalu. Człek delikatny unika od przyczyny przykrości przyiaciela, lub rozranienia go czymkolwiek.

P. Możnaż być delikatnym, nie będąc poczciwym?

O. Delikatnośé bez gruntowney poczciwości ieſt tylko błyſkotem, ktòrymby chciano opinią ludzką względem ſiebie w niepewności utrzymywać; lecz waloru wewnętrznego takowa Delikatność niema i raczey wyrafinowanych pozorów pokoſtem mamić może umyſły, niżeli ſerca zniewalać ſzacunkiem.

P. Wieloraka ieſt Delikatność?

O. Dwoiaka: fałſzywa i prawdziwa. Wiele ſię oſob myli, mieſzaiąc częſto delikatność z pychą i z obraźliwością. Mnoſtwo ieſt obraźliwych i pyſznych ludzi na świecie, à mało delikatnych. — Fałſzywie delikatny człowięk, nadęty miłością właſną,

obrażonym ſię być znayduie naymnieyſzą rzeczą, która w ſpoſob iego widzenia nie wpada, wykwintność dumy bierze za ſubtelność uczucia, i narzekaiąc powtarza: „ że *będąc tak delikatnym, trudno dla niego i prawie nie podobna znaleść kogo, z którymby żyć mogł, i któryby go zrozumiał;* w iſtocie zaś pokazuie ſię, że takowy człowiek w tym, co od drugich wymaga, wyſzukanym ieſt, nader obraźliwym bez przyczyny, nieznośnym wſpołeczności, ale wcale nie delikatnym; i że naycześciey względu niema w poſtępkach własnych na te ſame rzeczy, ktoreby w nim naywiękſzy wzbudzały nieſmak. — Człowiek zaś prawdziwie delikatny, ſurowo i pilnie ſtrzegąc ſiebie ſamego, każdego wyrozumiewać ſtara ſię, i ſiebie na cudzym ſtawia mieyſcu. Na tym ſię naybardziey delikatność prawa gruntuie; á dobroć ſerca i trafny rozſądek naypewniey delikatnością kieruią i opiſuią iey granice.

P. Czy potrzebną ieſt w pożyciu Dyſkrecya?

O. Bez niey obeyść ſię nie można. Nie oddzielną ieſt ona delikatności towarzyſzką:

nie mniey iak ta uczuciem włada, tak tamta postępowaniem w potocznym życiu rządzić powinna.

P. Czym się człek dyskretny wyznacza ?

O. Zastanowieniem się uważnym nad każdą rzeczą którą powiedzieć można, à którą zamilczeć przystoi. Już tu się nie mowi o zdradliwym wyiawieniu powierzonego sobie sekretu; bo dopuszczenie się takowego postępku poczciwość obraża: lecz o tym się mowi, co mniey iawnym będąc i mniey powszechnie znanym, rownie iednak charakter narusza. Naprzykład, sekret powierzony sobie odkryć, iest to zdradą widoczną: rozgłaszać sekret uchwycony czyli to przypadkiem, czyli za staraniem naganney ciekawości, iest to niewstrzymałością czyli indyskrecyą nieuczciwą. Niewstrzymałość, czyli indyskrecya dzieli się rownie na dwie części, iedna iest szkodzącą z chęcią szkodzenia, druga szkodzącą bez chęci i bez uwagi: choć rożność się znayduie w powodach, żadney iednak nie ma w skutkach. Człek mało dbały o szacunek powszechny, gotow iest podsłuchywać szeptaiące dwie osoby umyślnie na to, aby to co usłyszy, użył ku swoim korzy-

ściom. — Człek płochy i niedyſkretny nie będzie może ſzukał okazyi podſłuchywania, ale też ſię nie uſunie od ſzeptaiących, a to, co trafunkiem uſłyſzy w podobnym zdarzeniu, rozniesie bez reflexyi, i choć wyraznie złych mieć nie będzie intencyi nie mniey iednak uſzkodzi. — Nie dobry człowiek wſuwać ſię ſtara wſzędzie na to, aby ze wſzech ſtron uzbierał pokarm złośliwości ſwoiey: wybadywania ſwoie do iak naywięcey rzeczy rozciąga; każdą rzecz, co poſtrzeże, co zobaczy, w plotkę obraca i z przedſięwzięciem ieſt ſzkodliwym. Człek indyſkretny rozſiewa też ſame wieści bez przedſięwzięcia, ale rownie ſzkodliwie. — Zrżodłem indyſkrecyi ieſt powſzechnie albo płochość i nie zaſtanowienie ſię nad konſekwencyą iakąkolwiek tego, co ſię czyni lub mówi; alboliteż świegotliwość i ciękawość nie potrzebnie czynna, lub też chęć udawania człeka ważnego, co o wſzyſtkim wie, i którego nic nigdy uyść nie może. Taki człowiek w iakimkolwiek ſię mieyſcu znayduie, czy w mieście czy na wſi, lata iak zagorzały żeby ułowić nowinkę, i ſchwycić wiadomość byle iaką. — Co u-

ſłyſzy, lub zobaczy w kompanii iedney, wciąż rozpowiada w drugiey, to raz końcem zabawienia przytomnych, często żeby ſię wbić w reputacyą człowieka, który ieſt wſzędzie dobrze widzianym i byſtro-okiem. Ze wſzyſtkiemi zażyłym chce być, ſzuka mieć po domach iak naywięcey konnexyi, nie opuſzczaiąc ſługi niańki i pokoiowe, koniecznie ieſt w pretenſyi, żeby ſię nic nie ſtało nigdzie, o czymby on nie wiedział, chcąc być zawſze zapaśnym w nowiny i w ciekawości. Takowy człowiek (iak ſię zafunduie reputacya iego indyſkrecyi.) ſtaie ſię nie-nieznośnym wſpołeczności, wſzyſtkich trzyma w ſubjekcyi; i choć dobrym może w duchu będzie człowiekiem, równie iednak wyſtrzegać go ſię przychodzi, iak i złośliwego; bo tyle nie namyślnie ſzkodzi, ile umyślnie tamten. Słowem: nałog wglądania ciekawego we wſzyſtko, co ſię w mieyſcu iakim dzieie, i wygadania ſię nieoſtrożnego, ieſt bezecnym: naybezecnieyſzym zaś ze wſzyſtkich ieſt plotliwość iako ciągniący za ſobą konſekwencye cząſto nie zreparowane. Czyli kto plotki roznaſza i ſieie na to, aby

uſzkodził, albo ſię wypromowował, albo przypodchlebił komu, lub ſkłonności ſwey do intryg zadoſyć uczynił, czyli też dla tego, że bez reflexyi gada, że nad ważnością żadney rzeczy ſię nie zaſtanawia, że chce być zewſząd chwytanym; rownie i ten co zawſze z nowościami przyieżdża, ſtaie ſię (nie wchodząc w ich powody.) Człekiem dla ſpołeczności niebeśpiecznym. — Plotliwość gruntowana na złości zaſługuie na nienawiść: Plotliwość gruntowana na świegotliwości i na indyſkrecyi zaſługuie na wzgardę. Dobrą dał ten Autor naukę, który powiedział: że chcąc żyć uczciwie między ludźmi i zaſługiwać na ufność, trzeba ſię obzierać na wſzyſtko, a ięzyk mieć ſkromny. — Nie uſuwać ſię od oſob ſzeptaiących, kiedy nas trafunek do nich zbliża, rzucić okiem i zaglądać przez ramię na to, co kto piſze, albo czyta, nie powściągać ciekawości zazierania w papiery, co na ſtole u kogo leżą, ſą to indyſkrecye naganne ſrodze, choćby złych intencyi nie miały za powod. — Stawać zaś naumyślnie przy oſobach ſzeptaiących, żeby ie wyſłuchać, wyſłuchaną rzecz roznieść zaglądać z umyſłu piſzącemu lub czytaiące-

mu w papier, przeglądać i roztrząſać, gdy ſię okazya poda, cudze papiery; albo godzić na zręczność wſunienia ſię w mieyſce, gdzie temu zamiarowi zadoſyć uczynić można, ieſt to poſtępkiem nie poczciwym i podłym w oſtatnim ſtopniu. Nie mniey takim nazywać ſię może poſtępek rozpieczętowania liſtu czyiegokolwiek, bądź tego, który mamy ſobie do oddania powierzony, alboliteż który innym iakim ſpoſobem w ręce naſze wpada: a coż dopiero mowić ſię ma o przeymowaniu liſtów iakim tylko bądź wzorem, albo też daniu ſię użyć komukolwiek do takowey poſługi? — Czaſem chcieliby ułatwić niektórzy takową niegodziwość pretextem żartu, i małoważności, mowiąc: *Coż to ſzkodzi? może ſię czego śmieſznego dowiemy.* Jednak w żadnym zdarzeniu nie może to być pod innym wzięte względem, iak nieuczciwości i zdrady; á przyzwyczaiwſzy ſię w żarcie do nich, łatwym ſię ſtanie i bez żartu ich używać.

P. Jakim być powinien prawdziwy Patryota?

O. Prawdziwy Patryota o dobro powſzechne iedynie dbały wſzyſtkie prywatnego-

interefu względy temu zamiarowi poświęca, w nim korzyść, w nim chwałę, w nim ukontentowanie fwoie mieści, i na dokup powfzechnego ufzczęśliwienia ani życia, ani maiątku, ani trudów nie żałuie: czyni w każdey okoliczności z zaftanowieniem, waży ftofunki wfzelkie roztropnie, uprzedzenia odłącza od prawdy, determinacye bierze po doyrzałym rozpatrzeniu fię, a raz wziętych nie wzrufzenie trzyma fię. Nie zafadza fię na fwoich zdaniach, przyftępnym ieft przekonaniu, miłości własney uftawnych nie pali ofiar, nie popifuie fię bez przeftanku gorliwością fwoią w zgromadzeniach publicznych, nie bierze na fiebie poftaci Nauczyciela, który lepiey czuie, lepiey wfzyftko zna od innych, nie wyrywa fię gęftemi głofami końcem ułowienia poklasku fłuchaiących, i krotko trwałey fławy goreiącego miłośnika oyczyzny: fkromnym fię i owfzem zawfze ukazuie, zimnym w radzeniu, iafnym i rozfądnym w mówieniu, w czynieniu gorącym.

P. Jakim ieft fałfzywy Patryota?

O. Bez żadney z tych cnot, w których powierzchowności okazywać fię ufiłuie, dla

tym pewnieyſzego ludzi zwodzenia; pod tym uymuiącym pozorem ukrywa ambicyą, miłość właſną, właſny interes. Tym ieſt zdradliwſzą zaſłona Hipokryzyi, albo udawania cnot, im trudnieyſzą ieſt do przeniknienia. — Zręczny wykręt, przybrany w ſzatę dobrych intencyi, taiących ſię do tego w maſce przekonania, niſzczy beśpiecznie lub trudni, naylepſze zamyſły. Obnażyć mocą dowodów fałſzywego Patryotę z ukrycia, w którym ſię chowa, ſtaie ſię rzeczą nayczęściey niepodobną, broni ſię on bowiem krzykiem rozżalenia i gniewu na podeyrzenia nieſłuſzne, na ukrzywdzenie charakteru ſwego, piorunuie żarliwie w takowym zdarzeniu, i żywo grozi niebeśpieczeńſtwem każdemu: ſkóro wolno będzie nicować myśli, i niedowierzać intencyom —Takiemi idąc krokami będzie durzył świat cały fałſzywy Patryota, ze wſzyſtkich tworów naynie-beśpiecznieyſzy, oſobliwie ieżeli ſię w nim znayduią talenta, i ſpoſobność na wyſługe złym chęciom.

P. Czy nie ma iuż cale ſpoſobu do rozeznawania dobrych intencyi od złych?

O. Innego nie ma, procz kombinowania u-

czyn-

czynków osoby z iey mowami. — Człowiek, który stałe w publicznym i w prywatnym życiu trzymał się prawideł czci i sprawiedliwości, lękał się cienia postępku nie nayiaśniey prawego; ten choćby się chwycił (czyli to przez niedostatek świateł, lub przez omyłkę, od którey i nayświatleysi wolnemi nie są) mylnego zdania, ten od podeyzrzenia wolnym iest, ten nie traci prawa do wiary kiedy twierdzi, że iest poczciwym i dobrym Patryotą. Człek bezczelny, który się iawnie i bez wstrętu splamił uczynkami wszędzie; ten (choćby z okoliczności wypadało kiedy dla niego dobre utrzymywać zdanie) żadnego ztąd powodu brać dla siebie nie może chlubienia się z dobrych intencyi swoich: takowa nawet pretensya wzgardę i śmiech wznieca. Wyraźnie zły człowiek naymniey uładzić potrafi. Tych to rodzay nayzdradliwszy, którzy albo nie mieli czasu dać się poznać, albo którzy są dopiero na wstępie czynienia, lub też ci, co tak ostrożnie osłaniać się potrafią, że daiąc do niepomyślnych dla siebie wniosków słuszne przyczyny, od pewności iednak wyśliznąć się umieią, i śledzą-

ce ich osoby uwikłać w boiaźń, że im może krzywdę czynią. Te to dwodufzne twory nayniebeśpiecznieyfze, które ftronę pozorną wyftawuiąc zawfze, wciągaią w fiebie zepfutą; którym to dowodzić wyraźnie nic nie można, à wfzyftkiego złego dorozumiewać fię po nich należy.

P. Jakim ieft człowiek za prawdziwą ubiegaiący fię Popularnością?

O. Człowiek prawdziwie popularny ieft ten, który ziednał dla fiebie fzacunek powfzechny przez nieskazitelną cnotliwość poftępkow fwoich, ziednał affekt przez ufłużność (ile może) każdemu ochoczą; przez niezmienną i rowną zawfze uprzeymość w potocznym życiu; któremu tyle tylko podchlebia wziętość w publiczności, ile fię ona gruntuie na opinii o charakterze iego, i na zaufaniu iemu; który tyle tylko waży tę wziętość, ile ona mu doftarcza fpofobow do fkłonienia umyfłow, uprzedzonych dla niego pomyślnie, ku dobru kraiu fwoiego: który nie lęka fię ufzczerbienia teyże famey wziętości, fkoro fię iey inaczey dokupić, inaczey przy niey utrzymywać nie można, iak popieraiąc błędne zdania wfpółobywatelów, i

uprzedzenia prywatnym intereſſom częſto dogodne, a powſzechnemu dobru lub na przeſzkodzie, lub ſzkodliwe. Słowem: ten iſtotney Popularności na trwałych fundamentach ſtawia budowę, którego nie zbiia z toru i Prawdy i Cnoty *non civium ardor prava jubentium, non vultus inſtantis tyranni*: Ani twarz groźna tyrana, ani wrzaſk obywatelów złego-chcących.

P. Jakim ieſt człowiek za fałſzywą ubiegaiący ſię Popularnością?

O. Z gruntu albo złym, albo prożnym, i lekkomyślnym, patrzącym na popularność, iako na narzędzie właſnych zyſków, miłości właſney, i dumy. — Dobremu Patryocie, albo człowiekowi ſzukaiącemu prawey popularności (co iedno znaczy) tyle tylko podchlebiaią applauzy, ile interes, przez które ie ziednywa dla ſiebie, dobrym ieſt z natury ſwoiey, uczciwym, ſzlachetnym, zgodnym z rozſądkiem i z widokami (w obięciach ſwych i bliżſzych i dalſzych) pożytecznemi. — Ten zaś, co za falſzywą zapędza ſię popularnością, interes każdy tyle tylko użytecznym i dobrym ſądzi, ile mu poklaſków ściągnąć

może; nie zastanawiaiąc się nad tym, czyli liczba klaszczących złożoną iest z osob światłych, poczciwych i dobrze myślących, czyli też z ludzi omamionych, mniey światłych i interessowanych; byle po mieyscach tych, gdzie zbieraią się zgromadzenia, których on iest członkiem, bujał sobie na pęchyrzu applauzami nadętym, iuż dość mu na tym: rey wodzić chce koniecznie, chce żeby nigdy o nikim nie była mowa, iak o nim iednym — Jeżeli iest Deputatem, będzie chciał, aby wszystkie sentencye kula w kulę z iego się zgadzały; nie zaniedba wyciągać Kollegów na przyrzeczenia że z nim zawsze iedno trzymać będą, na ustępach on ieden kontrowertować będzie, chcąc uchodzić za naylepszego Jurystę, za nie przepartego w racyach, za człeka iedynie akredytowanego. — Jeżeli iest Posłem, głos po głosie miewa, więcey gada od drugich w nadziei, że z otwartą gębą wszyscy oczekuią z ust iego czegoś, co nie było dotąd powiedzianym, sprzeciwia się wszystkiemu na to, aby uchodził za ostrowidza, który w mgnieniu oka postrzega, i odkrywa w każdey propozycyi takie kru-

czki, ktòrych nikt nie doſtrzegł: pluſka w oczy każdemu, żęby go okrzyknęli śmiałym; w ſłowach krew wiadrami rozlewa, z oſtatniey koſzuli ſię wyzuwa dla oyczyzny, żeby był mianym za naygorliwſzego. Owo zgoła ieſt to czaſopſuy nieznośny, ieſt to zawada wſzelkiemu dobru, ieſt to fanfaron oſunięty haſłem Patryotizmu, ale nie Patryota, takim ieſt zaiście Popularyſta z miłości właſney. — Popularyſta cudzym à oyczyznie ſzkodliwym zamiarom, czyli właſney złości lub właſnym zyſkom wyſługuiący ſię, tymże ſamym prawie iako i ten wyżey opiſany, idzie gościńcem: nie ſtara ſię oświecać wſpółobywatełów, ałe oćmić i owſzem i bałamucić; wſzędzie na ziazdach, na bieſiadach zwodzi ich, fałſzywe rozkrzewia o rzeczach poięcia, ambony błędu i fałſzu rozſtawuie, z nich do ludzi, których gromadzi koło ſiebie, przémawia; i z łatwowierności ſłabych lub nieoſtrożnych umyſłow korzyſta. Poſtępki karmiącego ſię prożnością Popularyſty i złośliwego, w miarę rożnicy powodow, mniey lub więcey ſą nagannemi, lecz w ſkutkach równie ſą zgubą kraiu.

P. Jaka ieſt Popularność rubaſzna.

O. Mniey wydatna od Popularności wygładzoney grzecznością. W tey ona ſię proporcyi znayduie w rzędzie broni politycznych, iak krucica do piſtoletu: oblecby ſię chciała częſto w poſtać ſzczeroty, ale częściey ieſzcze w poſtaci zoſtaie ſię gburoſtwa. Podchlebia gminowi w drobiazgach, do których rozumie że wagę przywiązuie; udaie wzgardę dla nauk, dla ſpoſobu tłomaczenia ſię takiego, iakie dobremu wychowaniu używać przyſtoi. Krotko mowiąc, nayczęściey ſię ten na Rubachę poświęca, co maiąc talentów mało, czyli leniſtwa wiele, znayduie ſię albo bez ſpoſobu (dla płytkiego rozumu) do uzyſkania Popularności pracowitſzą drogą, albo bez chęci do nabywania i użycia talentow. Nie omylę ſię podobno, gdy powiem, że Rubacha z profeſſyi ieſt to ſzeregowym Popularyſty: to rzeczą nie zawodną ieſt, że wielkie ſą rożnice między Patryotą, Popularyſtą i Rubachą.

P. Jaką o ſobie daie opinią ten, co piſanie Paſzkwilów pozwala ſobie?

O. Opinią o ſobie daie naygorſzą; nikczemną bowiem duſzę odkrywa, podłą, lę-

kliwą i nieczułą, nie maſz nic mniey ſzlachetnego, iak milczkiem kąſać. Ten, co pozwala ſobie paſzkwile piſać, podobnym ſię ſtaie we wſzyſtkim, temu co z zakrzaku do przechodzącego ſtrzela. — Jeżeli kto męſzczyzny reputacyę ſzarpie w takowym piśmie, to przynaymniey ten co ieſt ſkrzywdzonym może (za wynaleziemiem Autora) na nim poſzukiwać ſatysfakcyi tey niegodziwości, którą dotkniętym zoſtał. Ale, czy znaydą ſię dość zrażaiące kolory do odmalowania wſzeteczności tego, co piórem ſwoim nieuleczone zadaie rany płci żeńſkiey? Podłość takowego poſtępku przechodzi moc wyrazu. Ta płeć wyzuta z wſzelkich ſpoſobów obrony, ſtać ſię powinna (krom innych tyle względow) z tegoż właśnie powodu, obiektem nayſkrupulatnieyſzey ochrony i menażowania. Jeżeli ſwędzenie dowcipu, pióro w rękę kładzie piſzącemu, niech ſię on moment zaſtanowi, i pomyśli, iak drogim koſztem dokupuie ſię mniemanego oklaſku kilku ſłuchaczów, którym w ſekrecie iadowite dzieło ſwoie kommunikuie, których approbacya częſto i nie wartą ieſt ścigania; i którzy (daymyż to,

żeby i znaiomeami dogodnemi byli i ſtylu i obrotow myśli) dzieło pochwaliwſzy, Autorem gardzić muſzą pewnie; niech moment przypomni ſobie, że maiąc interes trzymać ſię w utaieniu, tego nawet nie doſtępuie, za czym ſię ubiega, to ieſt rozeyścia ſię powſzechnego pochwał i zalety dowcipu, przy których ſtawa o bok pewnie wſtydząca uwaga, iak ſą znikczemnione takowym złym użyciem i dowcip i talent, niech ſię zaſtanowi mówię, nad okropnym paſmem nieſzczęść, ktorych ſprawcą ſtać ſię może, mieſzaiąc pokoy domowy, rzucaiąc naſiona nie zaſłużoney częſtokroć dyſſydencyi w umyſł oſob, które dotąd były bez podeyrzenia; a tym wzórem ſzykuiąc ſmutny ſzereg nieſzczęśliwości i goryczy oſoby bez winy nayczęściey względem tego, co takim niegodziwym ſpoſobem niſzczy ią i zabiia, okrywaiąc ią wſtydem, i łez ſtrumienie z oczu iey wyciſkaiąc. — Ze wſzyſtkich rodzaiów dowcipu złośliwy ieſt nayłatwieyſzym. Paſzkwil czyli dowcipny, czyli bez dowcipu, równie ieſt płodem obrzydłym; ale nayczęściey takowe piſma grubiańſkim będąc ſzkalowaniem, niedołężność

pifzącego, równie iak zmykaiącą przed niebeśpieczeńftwem wydania fiebie złość i podłość odkrywaią. —

Wftydem byłoby dla Korpufu Kadetów, gdyby mogło wyiść kiedykolwiek z tego zgromadzenia *Subjectum* dość nikczemne, żeby mogło pod iakim bądź pretextem pozwolić fobie piórem pociągnąć na napifanie Pafzkwilu.

P. Jakie być powinne żarty?

O. Uczciwe, dowcipne, niefzkodzące ftawie niczyiey, ani przykre nikomu, żartować z ludźmi rzeczą ieft miłą, żartować zaś z ludzi, rzeczą naymniey przyftoyną, i godziwą, oftrożnym w żartach być należy, bo pamiętać o tym trzeba, że dowcip nigdy nie zdoła tyle być fubtelnym, ile miłość własna ieft łatwą do obrażenia; między nałogami zaś ktore nayflufzniey człowieka obrzydłym, i niebeśpiecznym czynią wfpołeczności, liczyć można nałog i pretenfyę naśmiewania się i przedrwiwania, podłym ieft ten bez zawodu i złośliwym ktokolwiek fmak czuie w cudzym poniżeniu, w zmiefzaniu, i w cudzey przykrości, lecz wiele ieft takich co (przykładem zwiedzeni tych ofob które maią fobie

przyznany tytuł zabawnych) przeymuią ton przegwizdywania choć grunt ich ſerca dobry, czynią to atoli bez reflexyi, bez zaſtanowienia ſię nad okolicznościami, ktore ten ton w naygorſzym widoku wyobrażać powinny; na światłym bardzo ta powieść funduie ſię rzeczy zgłębieniu, że niéma nic coby człowieka tak godnym wyśmiania wyſtawiało iak chęć uſtawna wyſzukiwania w każdym przyczyny do śmiechu. Strzedz ſię pilnie należy wſtępowania w ślady tych co wolą przyiaciela ſtracić iak koncept, kara tey niewſtrzemięźliwości ięzyka bywa częſto żal, ale iuż prożny, bo ſłowko co tym wzorem wylatuie, ieſt iak ſtrzała ſzparko puſzczona, która łamiąc ſię przy płoſzczyku, w ranie płoſzczyk zoſtawuie.

Neſcit vox miſſa reverti. (b)

Są materye na świecie nad to poważne, nadto ſzanowne, żeby można ſobie w nich kiedykolwiek podobieńſtwo żartu pozwolić, takiemi ſą Religia, takiemi ſą Rodzice, nic tak nie ma zrażaiącego nic tak nieſmacznego, iak ſzydzenia z tych rzeczy,

---

(b) *Niezwrotne te ſłowo, co raz ſię wymknie.*

które rozum i czucie poświęcaią czci naywyżſzey. Jeżeli fanatyzm, zabobonność, i nierozſądna żarliwość, były kiedy na wyſłudze burzliwym namiętnościom chcącym pod opończą Religii, ſwoie do ſkutku przywieść zamiary, to nigdzie hartownieyſzey na nie znaleść nie można broni iak w ſameyże Religii, którey duch i umyſł, potępiaią i w przecz idą wſzyſtkiemu cokolwiek fanatyzm, zabobonność, i nierozſądna żarliwość, czynić lub wymyślić mogą. Wiele ſię znayduie ludzi na świecie którzy oſobliwością we wſzyſtkim dyſtyngwować ſię uſiłuią i karmią ſię nadzieią, że za rzadkich, i admiracyi godnych uchodzić będą, ſkoro na wſpak przyiętych powſzechnie opinii, myślą, czynią, i mowią, maxymy uſłyſzane powtarzaią ſkwapliwie, nie rozpatruiąc ſię w tym co powtarzaią, z uchwyconą w lot cudzą myślą lub płytkim i niewytrawionym zdaniem popiſuią ſię, i tym ſpoſobem kuią ſobie (w mniemaniu ſwoim) zaſadę reputacyi ludzi tęgich, wybitnych i nadto światłych aby mogli ſię dać uwodzić uprzedzeniom przed któremi gmin ſię ugina, z tego to principium nayczę-

ściey, i prawie zawſze pochodzą owe nie przyſtoyne żarty z Religii, z iey obchodow, i iey obrządkow.

Klaſſa tych oſob co w takie błędy przez złe poiętą prożność wpadaią, choć w nich ſię znaydować może i rozum i dowcip, rodzi mnoſtwo bezrozumnych, i bez dowcipnych imitatorow, którzy podrzeźniaiąc ich niezgrabnie, iuż rozumieią że będą mieli przyznane ſobie zalety tych przymiotow na których im zbywa, byle tylko przeſadzaiąc wzóry ſwoie, naynieprzyſtoynieyſze ſtroili żarty, z tego wſzyſtkiego *co ſię czcić każe.*

Niebeśpieczna ieſt w tey mierze dla młodych ludzi zaraza przykładu, trzeba umieć opierać iey ſię, trzeba (znayduiąc ſię w kompanii w którey takowy ton panuie) umieć nie dopomagać mu, a zapytanym będąc, ſkromnie, ale bez zaſtanowienia, wytłumaczyć ſię ze zdania ſwego, nie ulegaiąc boiaźni być wyśmianym od tych co ſłuſznìey śmiech na ſiebie ściągać warci;

Z tego powodu letkości prożney, pochodzą równie śmieſzki ſtroione z Rodziców, z krewnych naybliżſzych i częſto z oſob naygodnieyſzych poſzanowania.

W Kraiu naſzym bardziey iak w innym trwaią ieſzcze wyraźnieyſze rożnice, między dawnemi, a świeżo przyiętemi zwyczaiami. Młodzik pokręciwſzy ſię troche po świecie, liznąwſzy ledwo po wierzchu cokolwiek polerownieyſzey, czyli nowoczeſney Edukacyi, rozumie częſto, że za doſkonałego iuż mianym będzie Kawalera gdy przyiechawſzy do domu litować ſię będzie nad niedoſtatkiem świateł i Edukacyi Rodziców ſwoich, gdy kompanię zabawiać będzie opowiadaniem, iak śmieſzno ta Szlachta żyie, iak on ſwego Sarmatę (o oycu mowiąc) odrwił, iak pieniążki iego przewietrzy byle mu ſię doſtały. Nieprzyzwoitością takowych poſtępków, nie może dość rychło przeymować umyſł ſwoy każdy młody człowiek ani też dość ſię przekonać, że chcąc wbić ſię w reputacyą modnego i przetartego Eleganta, oſławia ſię na zawſze w opinii, i w umyśle, każdego co zna i cenić umie cnotę i czucie. (c)

(c) *Nie ſądziłem być rzeczą potrzebną, wzmiankę czynić w texcie o niektórych żarcikach, wcale nie zabawnych, ani śmieſznych, i rozumiem że doſyć będzie poło-*

Wypada tu z materyi traktowaney namienić cokolwiek o chęci do cenſurowania. — Jeſt to ſkłonnością złośliwą w iednych; nałogiem nabytym przez zły przykład w drugich, a nieznośną wadą we wſzyſtkich. Ktoż bowiem beśpiecznym być może, przed tym który każdy poſtępek rozbiera uſzczypliwie, ſłowo każde i ſpoſob tłumaczenia ſię krytykuie, przekręca, i na śmieſzną wywraca ſtronę, iak można bez ambaraſu, i wſtrętu wchodzić w kompanią w którey ſię znayduią ludzie znani z guſtu do cenſury, co urągliwe rzucaiąc oko na poſtawę, ułożenie, ubior, oſoby wchodzącey, materyę w nich wyſzukuią do popiſywania ſię z mniemanym dowcipem, i rozumieią, iż przy nich ſię to wſzyſtko zoſtanie co drugim ubliżą; takowe twory naygodnieyſze wyśmiania (gdyby im wymierzoną była ſprawiedliwość)

żyć w Nocie, że ton złego wychowania oznaczaią, iako to rzucanie gałeczkami z chleba u ſtołu na Damy, wſunienie komu Jeża pod prześcieradło, włożenie pokrzywy pod ogon koniowi czyiemu; ſłowem żarty wſzyſtkie (iak dawne przyſłowie nieſie) bolące i śmierdzące nigdy użytemi być nie maią.

wywołane ze ſpołeczności nigdzie by ſię pokazywać, z nikim zyćby nie powinne iak w gronie zbliżonych do ſiebie ſkłonnością umyſłow, i w rowne opatrzonych żądła.

Nic niema w życiu ſmutnieyſzego i dla ſiebie i dla drugich iak mieć charakter ktoremu w ſmak trafiać trudno, co w każdey rzeczy, w każdey oſobie coś niedogodnego znayduie, co woli źle, iak dobrze o wſzyſtkich rozumieć; — Nim ſię ukażą przyczyny utworzenia niepomyślney o kim opinii, młodziey zdaie ſię daleko mieć ią dobrą, roztropność pewnie doradza żeby z nikim w ściſłe przyiaźni i poufałości nie wchodzić związki, nie rozpatrzywſzy ſię pierwiey w iego charakterze, lecz potocznych ſpołecznego życia używać przyiemności niech ten ſobie nie obiecuie, co uſtawnie we wſzyſtkich wady upatruie; ktokolwiek ieſt ſkwapliwym do złego o większey części ludzi rozumienia, ten ſam ſiebie podaie w niebeśpieczeńſtwo, ſupponowania o nim że cnotom i ſkłonnościom dobrym z trudnością wierzy dla tego, że mało ich ſam w ſobie znayduie, dla duſz czułych przykrą

ieſt to koniecznością gdy z przekonania, lub zwnioſku ſłuſznego, przychodzi oſądzić kogo mało wartym ſzacunku lub nie tyle wartym ile powinien, dla duſz oſchłych, dumnych, i zazdrośnych każde czucie ieſt ciężarem.

P. Jakie ze Płcią Zeńſką obeyście ſię przyſtoi, człowiekowi myślącemu dobrze, i dobrze wychowanemu?

O. Nayuczćiwſze i naygrzecznieyſze. Wſzelkie żarty i mowy śprośne, ſłowem to wſzyſtko coby ſkromność zapłonić mogło, nigdy ſobie człowiek uczciwy nie pozwoli, ani tez familiarnych tonow z Damami i poufałości tey, którą fraczkowa i Taratatkowa wietrzna Elegancya, bierze częſto za cechę owey łatwości w manierach, co odgranicza niby człowieka świat znaiącego od Paraſianina i Pedanta doſyć nieopyłonego żeby uwierzył, iż ſą na świecie rzeczy którym poſzanowanie winniśmy, i okoliczności w których nie podobna poſtępować ſobie bez iakiegożkolwiek względu i ſubjekcyi, tey fałſzywey modności regułami rządząc ſię ieſt to poſtępować ſobie nie przyzwoicie.

Mieyſca

Mieyſca Damom zabierać, ſwego nie uſtępować, ciſnąć ſię do ſtołow przed niemi, nie ubiegać ſię dla nich w przyſługach, odłączać ſię od Dam w Kompanii, między ſobą ſię bawić i nie dbać o to czy ſię nudzą; udawać Rubachę co mniey na to uważa, a ſobą naywięcey ſię zatrudnia, ieſt to poſtępować ſobie bez rozumu, i bez grzeczności, ieſt to tracić ſłuſzne Prawo do mieſzczenia ſię w dobrey Kompanii.

Mowić o kobietach z letkością, w śmiech ie obracać, reputacyę ich kazić dla ſwoiey chluby i próżności, kłamliwie rozgłaſzaiąc grzeczności od nich nie odbierane, lub chełpiąc ſię (choć pod ſekretem) z preferencyi otrzymaney dla ſiebie, oſtatnią to nieuczciwością, śmiele rzec można, że każdy nieuczciwy poſtępek w ſowit idzie, kiedy ſię do kobiety ſtoſuie, bo im ſłabſza ta płeć, im bardziey wyzuta z ſpoſobu dania odporu, i upomnienia ſię ſwey krzywdy, tym większey wzgardy wartym ſtaie ſię ten, co iey ſzanować nie umie. Słynął długo Narod Polſki ſzczegulniey z przymiotów Rycerſkich, których częścią ieſt niepośledną czcze-

nie żeńſkiego pogłowia, niech ſobie nie przykrzy w tych zaletach, niech nie przeſtaie nigdy być poczciwym, odważnym, i grzecznym.

P. Co ieſt Preſumpcya?

O. Jeſt to zbyteczne o ſobie ſamym dobre rozumienie, ieſt to upatrywanie w ſobie ſamym doſkonałości, które choćby ſię w iſtocie w kim znaydowały, tracą iednak część ſwego blaſku ſkoro chełpliwość im towarzyſzy, prezumpcyi tym bardziey ſtrzedz nam ſię należy, im do niey Narod naſz ieſt ſkłonnieyſzym. Nie ieſt to rzeczą rzadką widzieć u nas ludzi co gotowi ſą wſzyſtkiego ſię podiąć, tego nawet w czym początkowych principiow nie mieli okazyi ſchwytać, co rezonuią o wſzyſtkim, tonem nauczycielſkim, decyduiąc w ſpoſobie nieodzownego wyroku; a przecież w materyach w których wiadomości i doświadczenie ſą potrzebnemi, ſam rozum i dowcip nie wyſtarczaią; zdarza ſię iednak znaleść oſoby czaſem, co gdy w Gronie umieſzczą ſię Prawodawczym nie zapaśni w wiadomości potrzebne do roztrząſania, do rozwiązania tylorakich materyi ile rożność intereſſow do

decyzyi Stanow na Seymach wprowadza trudnią i przeſzkadzaią naylepſzym układom przez uporczywą prezumpcyą, rozumieiąc ſię być Solonem co do Legislacyi, Riſżeliem (d) co do prowadzenia negocyacyi i do zagraniczney polityki, Kolberem (e) co do urządzenia ſkarbu i handlow, Fryderykiem Wielkim co do uregulowania woyſka, na funkcyach ſądowych

---

(d) Pleſſis Armand, Kardynał de Riſżelie. (Richelieu) *ſławny Miniſter Ludwika XIII. Króla Francużkiego, urodził ſię w Paryżu Roku 1586. Dla rzadkich talentow i oſobliwey w polityce biegłości, przypuſzczony do ſtyru Kraiowych Rządow; umarł w Roku 1643.*

(e) Jan Baptyſta Kolbert, *wielki Miniſter ſkarbowy za Ludwika XIV. Króla Francyi urodził ſię w Reims Roku 1619. Część wieku ſwego przy Kardynale Mazarin, przepędziwſzy, uformował ſię na człowieka iedynego w ſwym rodzaiu. Uczyniony Roku 1664. Kontrolorem generalnym, mieyſce Podſkarbiego zaſtępuiącym, nie tylko Skarb Królewſki urządził, ale utworzył handel i morſką Francyi ſiłę. Nadto Nauk i Sztuk wyzwolonych przyiaciel wiele ſię do ich rozkrzewienia w ſwym Narodzie przyłożył, umarł Roku 1683.*

maią się za Grocyuszow, (f) za Blakstonow. (g) a w woysku i tam się przytrafi napaść takich ktorzy dla tego, że umieią żołnierza gładko ubrać, że theoretycznie o niektórych Ewolucyach i scyencyach wskład żołnierstwa wydoskonalonego wchodzących, maią początkowe poięcia, iuż mniemią że ich nicht niczego nauczyć nie potrafi, że wszelkie posiadaią zdatności, do Komendy nad woyskiem, i w woynie i w pokoiu, że

---

(f) Hugo Grocyusz *pierwszy wieku swego Prawnik urodził się w Delft R: 1682. Rzadkie talenta i nauka ziednały mu powszechny wspołżyiących szacunek, ale gorliwość w bronieniu wolności Kraiowey, i wierna przyiaźń z Barneweltem uczyniła go na czas nieszczęśliwym Po tragicznym zgonie tego wielkiego męża, z więzienia przemysłem żony uwolniony, poszukał wygnaniec cnotliwy, schronienia z razu we Francyi potym u Krystyny Królowy Szwedzkiey. Nakoniec gdy się w Holandyi ukoiły zamieszki, wrócił do oyczyzny niewdzięczney i umarł Roku 1643.*

(g) Blakston *sławny, a dotąd żyiący Angielski Prawnik co o Prawach Angielskich, przeważnie pisał.*

obok z Turenem. (h) z Eugeniuſzem. (i)

(h) Henryk de la Tour Vicomte de Turenne *generalny Woyſk Francuzkich Marſzałek urodził ſię w Sedan Roku 1611. Służąc woyſkowo pod ſławnym Maurycym de Naſſau Wuiem ſwoim, wziął pierwſzą w tey ſztuce naukę, którą ſię potym uczynił nieśmiertelnym, w woynach pod Ludwikiem XIII. i XIV. Turenne był nay większą przyczyną, przewagi woyſk Francuzkich. Wiek cały na obronie Króla i oyczyzny ſtrawiwſzy, umarł śmiercią Bohatyra, zabity od kuli harmatney pod Falzbach Roku 1675.*

(i) Francifzek Sabaudzki, Xiąże Eugeniuſz *Wodz naywyżſzy Woyſk Leopolda Ceſarza urodził ſię w Paryżu Roku 1663 Ludwik XIV. nieupatruiąc w nim przymiotów do Woyny, odmowił prożbie iego ſtopień iakiś woyſkowy. Tym urażony, ofiarował Eugeniuſz uſługi ſwoie Auſtryackiemu Domowi, i był naywiększą Leopolda w wielu woynach podporą, ſzczegulniey zaś w tey dyſtyngwował ſię którą wiodł Ceſarz z Francyą o Sukceſſyą Korony Hiſzpańſkiey, umarł Roku 1736.*

z Wobanem (k) z Kohornem (l) ſtanąć mogą, a ieżeli któremu z tych co tak dobrze o ſobie trzymaią, wydarzyło ſię ieſzcze do tego znaydować ſię choć raz na Rewii, pod Wrocławiem, to iuż po wſzyſtkim, i Cezar za nic. Tenże ſam podchlebny ſpoſob, patrzenia na ſiebie w rzędzie pracuiących piorem iakże częſto natrafić można, ztąd użalenia ſię ich że prace zoſtaią bez zachęcenia, ztąd zadziwienia że dzieła, częſto niedokładne ieżeli hiſtoryczne, nie wypracowane, bez guſtu, i bez znaiomości rodzaiu, ieżeli Poety-

---

(k) Sebeſtyan le Prêtre de Woban. (Vauban) *urodził ſię Roku 1633. Od 17tego Roku wieku zacząwſzy ſłużyć woyſkowo zalecił ſię oſobliwym do Fortyfikacyi Geniuſzem i talentami, a w dalſzym życia biegu odmienił całą poſtać tey ſtraſzney i ważney części woienney ſztuki: Francya mu naywarownieyſze twierdze ſwe ieſt winna. Na lat 5 przed śmiercią uczyniony od Króla Marſzałkiem Francyi, umarł 1707. Roku.*

(l) Memnon Kohorn *urodzony r: 1632. był tym dla Holandii czym Woban dla oyczyzny ſwoiey oſobliwſzy do Fortyfikacyi maiąc Geniuſz, nowe ſyſtema twierdz warowania wynalazł, umarł w Hadze 1704. Roku.*

czne, nie głębokie ieżeli filozoficzne, niedbałe w wyborze gatunku, w ſtylu i wiadomości ięzyka ieżeli tłumaczone; nie łączą w głoſach powſzechności, imiona ich Autorow z imionami Tucydydow, (m) Miltonow, (n) Delilow, (o) z któremi w

---

(m) Thucydydes *ſławny Grecki Dzieiopis, urodził ſię r: przed Chryſtuſem 475. Dzieie Herodota zapaliły w nim chęć piſania Hiſtoryi ſwego czaſu. Opiſał Thucydydes ſławną woynę Peloponezu, którey ſam ocznym był świadkiem ſłużąc w woyſkach oyczyzny ſwoiey Athen. Krotkość, moc, zwięzłość, ſą ſzczegulneyſze przymioty piora tego Dzieiopiſa, umarł r: 411 przed Chryſtuſem.*

(n) Jan Milton *ſławny Angielſki Poeta urodził ſię w Londynie r: 1608. Młodość na naukach i zwiedzaniu obcych kraiow ſpędziwſzy wrocił do oyczyzny za Panowania Karola I. z wielkim wiadomości plonem. Duch wieku i pożar domowey woyny zapaliły Miltona umyſł przeciwko Krolów władzy, i zwrociły pioro iego do politycznych i teologicznych materyi. Po ukoieniu burzy domowey, dokonał zaczętego Poema pod tytułem* Ray zgubiony, *umarł ten wielki Poeta r: 1674.*

(o) Delile *ieden z pierwſzych teraz żyiących Poetow Francuzkich. Dzieło iego o Ogrodach pełne żywych opiſow kreślących piękną naturę zaręcza mu nieśmiertelne w potomności imie, tak iak mu iuż ziednało ſzacunek wſpołczeſnych.*

opinii swoiey iuż dawno w sforze chodzą.
W kunsztownikach taż sama panuie zaraza; prezumpcyi srogie skutki są niezliczone, prawdziwe talenta, te co na powszechną słusznie zasługuią ufność i admiracyą, pełne są wątpienia i niedowierzania sobie, połświatełka, połtalencie, i niewiadomość niemogąc uzyskać niczyiey ani ufności, ani admiracyi nadgradzaią to sobie poglądaiąc na siebie samych iak na wielkich ludzi, i mienią iż gardzenie drugiemi naddaie im wartości.

Powtarzam kończąc, że wstydem to będzie dla Komendy, dla Officyerow, dla całego Zgromadzenia, ieżeli prawdy i zasady gruntowne, wyłuszczone w Katechizmie moralnym, i w tych tu Definicyach zamknięte, nie utkwią w sercu i w umyśle każdego Kadeta, i ieżeli niemi przeięty, niemi napełniony, nie wyidzie człekiem ściśle poczciwym, i obywatelem naylepszym, takim, iakich tylko Oyczyzna do swoich potrzebuie usług.